

# PRZEWODNIK NIE TYLKO TURYSTYCZNY

## Pelplin

Dzisiaj zapraszamy wszystkich na trochę dalszą wycieczkę, bo do Pelplina. Do Pelplina dojedziemy kierując się z Piły na Gdańsk, przed Tczewem musimy skręcić na Bydgoszcz. Przed Gniewem na miejsce pokierują nas znaki, przejedziemy kilka kilometrów i wjedziemy do małego, cichego miasteczka z piękną pocysterską bazyliką.

Historia Bazyliki Katedralnej związana jest integralnie z pobytem cystersów na tej ziemi, którzy przybyli pod wodzą opata Wernerusa w 1276 r. do wsi Pelplin.

Trójnawowa bazylika o długości 84, szerokości 30 i wysokości 26 m robi niesamowite wrażenie. W tym czasie kiedy nasza rodzina zwiedzała bazylikę trwała próba koncertu muzyki poważnej. Piękne miejsce i piękna muzyka, razem komponowały ze sobą tworząc nieopisaną świętość tego miejsca i tej chwili.

Cystersi rządili w Pelplinie blisko 550 lat. W dniu 16 lipca 1821 r, po kasacie zakonu cystersów przez króla pruskiego, bullą "De salute animarum" papież Pius VII dokonał zmiany terytorium diecezji chełmińskiej, wybrał Pelplin na jej stolicę i siedzibę biskupów. W ten sposób za rządów biskupa Ignacego Mathy'ego w sierpniu 1824 roku kościół pocysterski stał się katedrą.

Szczęśliwie katedra przetrwała wojny światowe XX wieku. 18 stycznia 1965 roku papież Paweł VI podnosi katedrę pelplińską do godności bazyliki mniejszej.



Bazylika Katedralna w Pelplinie.



Ołtarz główny w Bazylice Pelplińskiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



Nawa główna i prezbiterium bazyliki pelplińskiej.



Ołtarz boczny w Bazylice Pelplińskiej.



**Wnętrze Bazyliki ma niesamowitą atmosferę, tylko czekać jak zza rogu wyjdą cystersi.**

6 czerwca 1999 roku Bazylikę Katedralną w Pelplinie odwiedził Jego Świątobliwość Ojciec Święty Jan Paweł II. O godz. 9.30. odprawił Mszę Św. na wzniesieniu, zwanym Górą Biskupią. W liturgii uczestniczyło ponad 200 tys. wiernych z Pomorza, a w szczególności Kaszubów. Obecnie jest to miejsce modlitw w intencji Jana Pawła II, a góra została nazwana imieniem Ojca Świętego.



**Na tych wzgórzach Jan Paweł II odprawił w 1999 r. Mszę Świętą.**



## ***Kilka słów o Biblii***

6 czerwca 1999 r. (niedziela)

Fragment homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Pelplinie

*Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je. (Łk 11,28)*

Te słowa Chrystusa od dnia zesłania Ducha Świętego Kościół przechowuje jako najcenniejszy skarb. Zapisane na kartach Ewangelii przetrwały do naszych czasów. Dziś na nas spoczywa odpowiedzialność za to, aby zostały przekazane przyszłym pokoleniom nie jako martwa litera, ale jako żywe źródło poznania prawdy o Bogu i o człowieku – źródło prawdziwej mądrości.

W tym kontekście szczególnej aktualności nabiera soborowa zachęta, skierowana do wszystkich wiernych, *by przez częste czytanie Pisma świętego nabywali „wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa”* (Flp 3, 8). *„Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa”* (Św. Hieronim)(Dei Verbum 25).

Dlatego, kiedy podczas liturgii biorę do rąk księgę Ewangelii i na znak błogosławieństwa wnoszę ją nad zgromadzeniem i nad całym Kościołem, czynię to z nadzieją, że nadal będzie ona Księgą życia każdego wierzącego, każdej rodziny i całych społeczeństw.

Dziś z tą samą nadzieją proszę was: wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił! *Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: „Nie zatwardzajcie serc waszych...”* (Ps 95/94/, 7-8).

## Biblia Gutenberga



Biblia Gutenberga - Muzeum Diecezjalne w Pelplinie

Do naszych czasów przetrwało 48 egzemplarzy (36 na papierze, 12 na pergaminie) tej najcenniejszej książki świata, z czego tylko 20 kompletnych. Najwięcej w Niemczech – 12, w USA – 11, w Wielkiej Brytanii – 8, we Francji – 4, po 2 w Watykanie, Hiszpanii i Rosji, po jednym w Austrii, Danii, Portugalii, Belgii, Szwajcarii i Japonii.

Swój egzemplarz ma również Polska. Dwutomową wersję na papierze, mającą oryginalną XV-wieczną oprawę (wykonaną przez słynnego introligatora, mistrza Henryka Costera z Lubeki), można oglądać w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie.

Całość obejmuje łącznie w dwóch tomach 641 kart *in folio* zadrukowanych obustronnie w dwóch kolumnach o wymiarach 285 mm x 85 mm, zawierających 40-42 wierszy. Na stronie 46 znajduje się plama tuszu, która czyni pelpińską Biblię najcenniejszą książką świata.

*Na marginesie, pod lewą szpaltą, na 46 stronie I tomu tego dzieła, w postaci plamy o wymiarach 25x7 mm, szczęśliwie zachowana plamka stanowi odbicie kształtu czcionki, która zapewne wypadła w trakcie pracy z rąk zecera. Ślad ten umożliwia współczesnemu badaczowi rekonstrukcję czcionki Gutenberga, co dla historyków drukiarstwa ma nieocenione znaczenie.*

## Lament nie czytanej Biblii



Stoję na najwyższej półce twojej domowej biblioteki, wciśnięta między stare, pożółkłe, od wielu lat nie tknięte tomy encyklopedii Orgelbranda, do których jestem podobna formatem i objętością. I tak stojąc od wielu lat nie dostrzeżona, niemal niewidzialna, spokojnie medytuję nad moim niewesołym losem. Tematem moich najczęstszych medytacji jest pytanie: po co kupiłeś mnie, człowieku, po co zapłaciłeś za mnie trzysta złotych, po co dźwigałeś mnie w teczce przez miasto i po co mnie przyniosłeś do domu? Po co? Czy po to, aby przerzucić kilka moich stron, przeczytać pobieżnie na chybił trafił kilka wybranych wersetów, spojrzeć na mnie z bogobojnym drżeniem i odstawić nabożnie na najgórniejszą półkę w księgozbiorniku?

Pamiętam, jak raz podczas przyjęcia w twoim domu, ktoś w towarzyskiej rozmowie błędnie zacytował słowa Chrystusa, ktoś inny je sprostował, a gdy wybuchła między rozmówcami sprzeczka, który z cytatów jest właściwy, jeden z adwersarzy prosił cię o przyniesienie Pisma Świętego. Podniosłeś głowę i spojrzałeś w moim kierunku. Pomyślałam z radością, że wreszcie wybiła moja godzina, że podejdziesz do półek, i wspiawszy się nieco na palcach, ujmiesz mnie za gruby grzbiet i wyciągniesz spomiędzy pożółkłych tomów encyklopedii Orgelbranda. Ale próżna była moja nadzieja. Twój wzrok obojętnie mnie minął, przeslizgnął się po mnie jak po niewidzialnym duchu, przez ułamek sekundy błąkał się po niższych półkach i – zatrzymał się bezradnie na twarzach twoich rozmówców: „Nie wiem, gdzie jest... Nie wiem, gdzie ją postawiłem...” – rzekłeś.

Był czas, gdy przypuszczałam, że nabyłeś mnie po to, by móc w razie potrzeby pochwalić się moją obecnością w twojej bibliotece. Teraz dowiodłeś swoją odpowiedzią, że nie miałeś zamiaru stosować wobec mnie snobistycznego nawyku, który mimo wszystko mógłby być częściowym wytłumaczeniem mojej egzystencji pod twoim dachem. Twoją odpowiedzią rozwiałeś jeszcze jedno moje złudzenie. Nie wiesz, gdzie jestem... Zapomniałeś, gdzie mnie postawiłeś...

Słowa te wypowiedziałeś obojętnie, bez niepokoju, który zazwyczaj towarzyszy myślom o przedmiotach zaginionych, zawieruszonych, zapodzianych. Z bólem zrozumiałam, że minęła mnie wielka szansa wyjścia z tego kraju wygnania, jakim jest dla mnie twój księgozbiór. Czy nigdy nie nastąpi mój exodus? Czy nigdy już nie będę strażować na twoim nocnym stoliku, czy nigdy nie spocznę na twoim biurku, przy którym pracujesz, albo na twoim stole, na którym krajasz chleb?

Więc, po co kupiłeś mnie, człowieku? Po co zapłaciłeś za mnie trzysta złotych, po co dźwigałeś mnie w teczce przez miasto i po co przyniosłeś do domu? Po co?

A potem zdarzyło się coś, co wzbudziło we mnie znowu nadzieję na moje rychłe wyzwolenie z zapomnienia, na które mnie lekkomyślnie skazałeś. Twoje jedyne dziecko ciężko zachorowało. Wzywałeś lekarzy, sławnych profesorów. Nic nie pomogły lekarstwa i zabiegi. Dziecko twoje umarło, a ty pogrążony w bólu i rozpacz siedziałeś w swoim gabinecie, w fotelu, przy zapuszczonych zasłonach i nieruchomym wzrokiem patrzyłeś w mrok załęgający pokój. Nie mogłeś zrozumieć sensu śmierci twojego dziecka, począłeś wątpić o sensie własnego życia, nie umiałeś dociec, dlaczego cierpi niewinne dziecko, a grzesznik żyje i bezkarnie tuczy się krzywdą bliźniego, dlaczego bezlitosny los na ślepo w



człowieka uderza. I wtedy serce we mnie gwałtownie zabiło, bo pomyślałam, że właśnie teraz nadeszła chwila, gdy wstaniesz z fotela, zapalisz światło elektryczne i zaczniesz mnie szukać, pospiesznie szukać, gorączkowym wzrokiem biec będziesz po ozdobnych grzbietach książek, i wreszcie po tyłu, tyłu latach znajdziesz mnie wciśniętą między tomy starej encyklopedii, strząsniesz ze mnie siwy pył, otworzysz i wyczytasz w moich wersetach słowa pociechy o życiu, śmierci i nieśmiertelności. I znowu się rozczarowałam. I znowu przeżyłam jeszcze jedno złudzenie. Ostatnie. Nie wstałeś z fotela i nie zaświeciłeś światła elektrycznego. Siedziałeś bez ruchu, pogrążony w rozpaczy z niezliczonymi zapytaniami na ustach, które nie umiały ci udzielić odpowiedzi.

Więc, po co kupiłeś mnie, człowieku? Po co zapłaciłeś za mnie trzysta złotych, po co dźwigałeś mnie w teczce przez miasto i po co przyniosłeś do domu? Po co?

A potem umarła twoja żona, a ty ugiąłeś się pod nowym ciosem, stałeś się niedołącznym starcem, przestałeś wychodzić na miasto i tylko przechadzałeś się po pustym mieszkaniu, od czasu do czasu przystawałeś w oknie, patrzyłeś na ulicę, na spieszących przechodniów, nie rozumiejąc, po co oni żyją, po co sam jeszcze żyjesz i po co istnieje świat.

I pewnego dnia umarłeś.

Szybko zjawili się spadkobiercy i likwidując mieszkanie, kiwali smutnie głowami nad twoim doczesnym majątkiem. Jeden znalazł mnie wśród książek zrzuconych bezładnie na podłogę. Schylił się, podniósł mnie i obejrzał, otrzepał mnie z grubej warstwy pyłu i rzekł drżącym od tkliwego wzruszenia głosem do stojącego obok młodzieńca: „Widzisz? Twój stryj nieboszczyk, Panie świeć nad jego duszą, był pobożnym człowiekiem. Miał Biblię. Weź sobie z niego przykład”.

(Roman Brandstaetter)

Roman Brandstaetter - ur. 3.stycznia 1906r. w Tarnowie, zm. 28 września 1987r. w Poznaniu – polski pisarz, poeta, dramaturg i tłumacz. Znacząca Biblii. Był Żydem, który w dorosłym już życiu uwierzył w Jezusa Chrystusa i przyjął chrzest.

## Hymn do Biblii

Bądź pozdrowiona  
I pochwalona,  
I błogosławiona,  
Biblio,  
Stworzona przed Stworzeniem,  
Gdy nic jeszcze nie było stworzone,  
Przed czasem,  
Gdy czasu nie było,  
Przed przestrzenią,  
Gdy przestrzeni nie było,  
A Duch Boży unosił się  
Nad szaleństwem i zamętem pustki.

Powstałaś z gorącego oddechu Pana,  
Z Jego rozpalonego tchnienia, Z Jego Głosu,  
Będącego Istotą,  
Zalążkiem i kielkiem  
Wszechbytu,  
Biblio,  
Ziemio wiecznych wulkanów,  
Gorących źródeł  
I kipiących gejzerów

Bijących z głębi Wiekuistego,  
Księgo, Potężny łądzie  
Wyrzucony na powierzchnię niewidzialnych wód  
Wybuchem wrzącej lawy  
Zastygłej w niebotyczne góry,  
Księgo,  
Do której codziennie wracam  
Coraz uboższy o świat  
I coraz bogatszy  
O ciebie,  
O ciebie,  
O ciebie,  
Kosmiczny monologu Boga.

Na skrzyżowaniu niezliczonych czasów  
– Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość  
Są tylko ich znikomym odpryskiem –  
Pan wywiódł cię ze swej pamięci  
Na użytek ludzkiego umysłu,  
W miarę rozległego i w miarę ciasnego,  
I według prawideł,  
Rządzących nieporadnością ludzką,  
Pomniejszył niewyraźne do wymiarów wyraźnych,  
Niewidzialne do wymiarów widzialnych,  
I tam gdzie i te wymiary  
Okazały się niedostępne dla człowieka,  
Stworzył  
Symbole,  
Podobieństwa,  
Przypowieści  
I obrazy,  
I uczynił je  
Służebnicami ludzkiej nieporadności,  
Usiłującej wyrazić niewyraźne.

Wtedy Pan ukształtował twoje gardło,  
Wyrzeźbił twoje podniebienie  
Na podobieństwo niebieskiego sklepienia,  
Twoim wargom i językowi

Dał umiejętność tworzenia dźwięków  
I tchnąwszy w ciebie swój Głos  
Uczył go Głosem twoim,  
Głosie,  
Głosie,  
Widzialny Głosie,  
Wyłaniający się spoza gór Moabu,  
Wschodzący zza piasków pustyni,  
Pierwszym werselem Genesis  
Bereszit bara Elohim,  
Świątym początkiem liter,  
Zalążkiem zdań, rozdziałów i ksiąg,  
Które w rytmie Bożego oddechu  
Posuwają się równocześnie  
We wszystkich kierunkach  
Jak wóz chwalebne tronu,  
Gdy go na ziemi chaldejskiej  
Nad rzeką Kebar  
Ujrzał w zachwyceniu  
Przerażony Ezechiel.

O Biblio,  
Biblio,  
Biblio,  
Stolico Pana,  
Wschodząca nad szaleństwem bezładu  
I przepaściami zamętu,  
Módl się za tych, którzy w ciebie wierzą,  
I za tych, którzy o tobie wątpią,  
Módl się za tych, którzy cię czytają,  
I za tych, którzy nie umieją cię czytać,  
Módl się za tych, którzy cię wielbią,  
I za tych, którzy na ciebie plwają,  
Módl się za tych, którzy cię znaleźli,  
I za tych, którzy nie umieją cię znaleźć,  
Módl się za tych, którzy żyć bez ciebie nie mogą,  
I za tych, którym nie jesteś potrzebna do życia,  
Módl się za tych, dla których jesteś Prawdą,  
I za tych, dla których jesteś zbiorem  
Orientalnych baśni.  
Módl się za nami,  
Biblio,  
Która trwać będziesz do końca czasów,  
Aż w Dniu Ostatecznym,  
Wyznaczonym i utwierdzonym,  
Wrócisz za góry Moabu  
I za wydmy pustynne,  
Tam gdzie przebywałaś przed Stworzeniem,  
Gdy nic jeszcze nie było stworzone,  
Do miejsca bez miejsca,

Do czasu bez czasu,  
Ty,  
Pozdrowiona  
I pochwalona,  
I błogosławiona,  
Księgo,  
Księgo,  
Księgo,  
Ocieniona przez Boga,  
Matko ukrzyżowanego Mesjasza.

(Roman Brandstaetter)

### **Porządek nabożeństw w bazylice pelplińskiej**

Niedziele i święta:

godz. 7.00, 8.30, 10.00, 12.00, 13.30, 16.00  
w kościele Bożego Ciała godz. 18.00

Tzw. święta "zniesione" w katedrze: godz. 7.00, 8.00, 17.00  
oraz w kościele Bożego Ciała godz. 18.00

Dni powszednie w katedrze:

godz. 7.00, 8.00  
w kościele Bożego Ciała godz. 18.00

Opracowali: Longina i Andrzej Rubikowie